

Wszystek świat smutny i szary. Relacja z pierwszego dnia VIII Festiwalu Teologii Politycznej

Rytm pór roku i zgiełk wielkiego miasta przemysłowego, mrok okultystycznych seansów i tłum wiernych pielgrzymów: czegokolwiek dotknęło pióro Reymonta, wydobywało zeń esencję. W czym tkwił sekret sztuki prozatorskiej autora „Ziemi obiecanej”? Jakie były jego literackie inspiracje? Jak wyglądały początki jego pisarskiej kariery? Między innymi na te pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy spotkania inaugurującego VIII Festiwal Teologii Politycznej.

Pierwsze spotkanie w ramach VIII Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w środę, 9 października w Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Wzięli w nim udział **Małgorzata Litwinowicz-Droździel**, historyczka kultury polskiej, **Ryszard Koziółek**, literaturoznawca, rektor Uniwersytetu Śląskiego oraz **Paweł Stępień** – literaturoznawca, badacz literatury dawnej. Fragmenty utworów Władysława Reymonta czytał **Tadeusz Chudecki**. Spotkanie prowadzili Weronika Maciejewska i Maciej Nowak z redakcji Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film *Chłopi* w reżyserii Doroty Kobieli Welchman i Hugh Welchmana.

VIII FESTIWAL TEOLOGII POLITYCZNEJ // WŁADYSŁAW REY...



Dyskusję otworzył fragment „Chłopów” w interpretacji Tadeusza Chudeckiego: opis nadchodzącej jesieni. Prof. Litwinowicz-Droździel zauważyła, że malarska dyspozycja Reymonta, której najbardziej wyrazistym przykładem są właśnie „Chłopi”, koresponduje z muzycznością jego frazy. Mówiąc o biografii autora z perspektywy sukcesu, który stał się jego udziałem pod koniec życia, mamy skłonność postrzegać jego wcześniejsze lata poszukując znaków, tenże sukces zapowiadających. – Tymczasem Reymont był literackim *self-made*

manem, człowiekiem, który sam się wymyślił literacko – podsumowała. Prof. Koziołek, zapytany o poprzedników Reymonta w literaturze polskiej wskazał w pierwszym rzędzie na Prusa i Orzeszkową. Ten pierwszy dał literaturze pamiętny obraz wielkiego miasta, autorka „Nad Niemnem” stanowiła natomiast wzorzec pisarstwa ziemiańskiego. Temat wiejski, odkryty na nowo przez pozytywistów polskich, został podjęty przez Reymonta brawurowo, nadając mu w „Chłopach” znakomitą formę literacką. Prof. Stępień przypomniał o tym, że wszyscy, którzy śledzili karierę literacką Reymonta, wiedząc o jego samouctwie i braku wykształcenia akademickiego, uważali jego fenomen za cokolwiek podejrzany. Mimo że znał dobrze świat literacki, publikując w tych samych czasopismach, potrafił zaznaczyć swoją odrębność – Reymont bardzo ciężko pracował, by wykształcić w sobie ten niezwykły zmysł obserwacji – dodał.

Fragment „Wampira” pokazał jednak inną stronę tego pisarstwa. Czy okultystyczne i teozoficzne zainteresowania Reymonta kontrastuje z realizmem jego poprzednich powieści? Prof. Stępień zwrócił uwagę, że w tej epoce nie było to niczym niezwykłym. Reymont uczestniczył w spotkaniach teozofów w Londynie, co więcej, sam trudnił się spirytyzmem. Prof. Litwinowicz-Droździel podkreśliła natomiast, że „Wampir” jest jednak powieścią w dorobku Reymonta zdecydowanie drugorzędną, by nie rzec grafomańską. Świadczy ona natomiast o przejściu się różnymi modami estetyczno-intelektualnymi, które krążyły wówczas w środowiskach intelektualnych. Spirytyzm należy jednak postrzegać w kategoriach naukowych raczej niż duchowych, bo naukowe były jego ambicje. Prof. Koziołek dodał, że poszukiwania duchowe Reymonta niekoniecznie przekładały się w prosty sposób na życie wewnętrzne bohaterów jego powieści. Religia w „Ziemi obiecanej” jest wyłącznie pustą formą, można doszukiwać się tu wręcz satyry na wyjałowienie duchowe oficjalnych obrzędów. Zupełnie inny

obraz pobożności znajdziemy zaś w reportażu z pielgrzymki do Częstochowy, tekście, który zasadnie można nazwać założycielskim dla polskiej szkoły reportażu.

Prof. Koziółek zaznaczył, że pytanie o wspólnotę jest jednym z najciekawszych, jakie można zadać w kontekście Reymonta. Zagadką „Chłopów” jest fakt, że Reymont niejako zatrzymuje się w połowie drogi opowiadania o upodmiotowieniu politycznym ludu. Reymont, świadek rewolucji 1905 roku, woli zamrozić postęp, kierując się tym samym lękiem przed emancypacją, z którym nie mogli poradzić sobie pozytywiści. Prof. Litwinowicz-Droździel zwróciła uwagę na przypadkowych beneficjentów modernizacji, którzy pojawiają się na drugim planie powieści Reymonta. Kapitalizm nie przekształca jednak w procesie emancypacji chłopca w obywatela, lecz w konsumenta. Prof. Stępień przypomniał opowiadanie „Sąd”, związane z doświadczeniami 1905 roku, w którym przedstawia swoisty samosąd gromady chłopskiej. W przeciwieństwie do Zoli, który uważał chłopów za zdziczały motłoch, Reymont świadomie konstruuje epos chłopski, oparty na wiecznej powtarzalności – podsumował.

Już dziś zapraszamy na kolejne spotkania w ramach VIII Festiwalu Teologii Politycznej – w **piątek, 11 października** odbędzie się **warsztat kolażu** w siedzibie Teologii Politycznej (ul. Koszykowa 24/7 w Warszawie), na **kolejne debaty** zapraszamy zaś **16 i 24 października**. Najbliższe z nich: „Władysław Reymont. Reporter” poświęcone będzie Reymontowi jako wnikliwemu obserwatorowi rzeczywistości, dokumentaliście życia różnych warstw społecznych. **Zarejestruj się już dziś!**

Mikołaj Rajkowski

PARTNERZY I PATRONI



Radio Wnet

idziemy

PRESJE



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Fot. Jacek Łagowski